

Awaria, Awaria

Wszystko się wali wszystko psuje
Wszystko pierdoli bo gramy punk
Piece się palą struny pękają
I taki pech przy nas jest
Dziś naciągi jutro pałki
Fuzzy gniazda i piszczałki
I Awarią się nazwiemy
Bo tak właśnie istniejemy
Awaria

U nas kable też nie łączą
Ciągłe leżą i się plączą
Mikrofon nam też się zjechał
Przeciążeniem się najebał
Kostki się gubią i się łamią
Korki strzelają żarówki pękają
Spięcia napięcia i przeciążenia
To jest normalne i tak z tym żyć trzeba
Drzwi pancerne zrobiliśmy
Nowy zamek wstawiliśmy
Kłódkę Gerdy też tu mamy
Kiedyś kraty zaspawamy
Mały, Olo, Noga, Michu
No i Falban też tu jest
Z tego tworzy się muzyka
No i kurwa coś nie styka
Znowu huki, trzaski, dym
Co się kurwa dzieje z tym
Ja już chyba nie wytrzymam
Chyba pójdę se na wina